GAZETA

Wielkiego  Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 43. — We Wtorek dnia 20. Lutego 1838.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 17. Lutego.

N. Pan Superintendentowi Hanow w Łobżenicy, w obwodzie Regencyi Bydgoskiéj, order orła czerwonego 3. kl. dać raczył.

Z dnia 18. Lutego.

N. Pan raczył Sędziego przy Sądzie Najwyższym Appellacyjnym, Tomaszczyka, w Poznaniu mianować Tajnym Radzcą sprawiedliwości.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 14. Lutego.

JW. JX. Arcy-Biskup, Metropolita Warszawski, pragnąc organizacyi Sądów Duchownych w Archidyecezyi swojéj Warszawskiéj przyzwoity nadać kierunek, postanowił stałych oznaczyć Obrońców do sprawy, o unieważnienie małżeństwa, lub rozłączenie co do stołu i łoża prowadzonych.

Rada Administracyjna Królestwa postanowiła: że, podobnie jak w Cesarstwie Rossyjskiem, zabronione jest także i w Królestwie osobom prywatnym wydawanie Promessów na Obligacye i pożyczki 150 milionowéj, i że, celem ścisłego wykonania tego zakazu, wydane są rozporządzenia, iżby interesa, mające za przedmiot wydanie podobnych Promessów przez prywatnych, nie mogły się odbywać na Giełdzie Warszawskiéj.

Francya.

Z Paryża, dnia 9. Lutego.

Dziennik sporów zawiera następujący artykuł: Pytanie, czy uskutecznienie głównych kolei żelaznych rządowi lub prywatnym towarzystwom pozostawić należy, w ten sposób Kommissya rozstrzygnęła, że stósowną jest rzeczą, aby się sam rząd tak wielkiemi zakładami zajmował, i administracya zdaje się zdanie takowe podzielać. Przed kilkunastu laty pod restauracyą byli najznakomitsi publicyści i ekonomiści zupełnie przeciwnego zdania. Wzięli oni za zasadę, że rząd sam nic czynić nie powinien, ponieważ w ogóle niezgrabnym jest do kierowania wielkiemi przedsięwzięciami i zanadto rozrzutnym w pieniędzach podatki opłacających osób. Teoryą tę zasadzano na przykładzie Anglii, gdzie przemysł prywatnych osób zdołał istotnie 1200 godzin kanałów założyć, które im rocznie 120 milionów franków przynoszą a dla kraju większe jeszcze źródło dochodów stanowią. Zasada, wyłączająca dawniéj rząd od wszelkich znacznych przedsiębiorstw, była podówczas artykułem wiary osób, poświęcających się nauce i obronie materyalnych interessów. Pocho-

dziło to po części ztąd, że pod restauracyą wielu światłych mężów nie mogło się oprzeć przyjmowaniu i rozszerzaniu zdań, zdolnych osłabić rząd, który anti-narodową okazywał dążność. Obecnie rzecz się ma całkiem ina. czéj; mamy rząd prawdziwie narodowy tak pod względem powstania swego jak i sposobu myślenia. Po ślepéj odrazie i nieograniczoném podejrzeniu nastąpiło spokojne i gruntowne zaufanie. Nie jedno polityczne przysłowie, któreśmy wszyscy za niezmienną poczytywali zasadę, chociaż tylko chwilową obejmowało prawdę, doznaje już teraz losu wszystkich bożyszcz z czasów rewolucyi; traci swój blask i niknie jak bąbel na wodzie. Powoli następuje reakcya, zwalająca teorye, jakie przez lat 15 za niewzruszone poczytywano; a ten nowy ruch pociągnie za sobą, jak się spodziewamy, bardzo pomyślne skutki; przewodniczy mu bowiem uczucie porządku i wolności.

Z dnia 10. Lutego.

Xiążę Tallejrand ma być od trzech dni niebezpiecznie chory. Obawiają się, żeby u nóg, które od dawniejszego czasu słabością są dotknięte, gangrena się nie pokazała. Słychać, że Xiążę w ostatnich dniach papiery swoje zupełnie uporządkował i wielką część tychże spalił.

Pan Laffitte w 6tym okręgu obiorczym znamienitą głosów większością wczoraj deputowanym obrany został. Liczba kreskujących wynosiła 1322; z głosów tych Pan Laffitte 1031 uzyskał, jego współzawodnik, Pan Massé, tylko 250, a reszta (41 głosów) rozdrobniła się.

W Beziers Pan Fleurens, kandydat opozycyjny, przy drugiém głosowaniu nad Panem Viennet zwycięztwo odniósł. Liczba głosujących wynosiła 769; Pan Fleurens otrzymał 386 głosów, a więc właśnie jeden głos więcéj nad absolutną większość.

Konstytucyonista obejmuje następujące pismo z Logrono z d. 2. m. b.: „Po opłakania godném wotum Izby Deputowanych obawiano się zapewne w Paryżu buntów, spisków albo przynajmniéj zmiany ministeryalnéj w Madrycie. Z tego wszystkiego nic się nie stało i przekonany jestem, że w obozie Ministeryum z dn. 15. Kwietnia już się niezmiernie z tego cieszą. Ponieważ widzą, że w Madrycie niejaki rodzaj rządu figuruje, który na pozór ma téż trybunę dla mówców, armią, skarb i coś z daleka do administracyi podobnego, wystawiają więc sobie w Paryżu, że stan rzeczy nie jest jeszcze tak zasmucający, jak to niektóre wszystko tylko w czerni widzące osoby opisują. Wszakże za tym rządem, który paraduje, za tymi aktorami, którzy w Izbie się popisują, dla oka znawcy i badacza nader smutna i upokarzająca ukrywa się rzeczywistość. Nie chcę tego powtarzać, co o okropnéj nędzy i dezorganizacyi, panującéj w Hiszpanii, powiadają; frazesa niczego nie dowodzą, trzeba pewnych się trzymać faktów. Zwiedziłem całą Kastylią, a nic więcéj nie widziałem, jak tylko pola odłogiem leżące a wsie spustoszone; ludzi wszędzie z głodu umierających, łachmanami okrytych i po drogach żebrzących; wszędzie rozkiełznane żołdactwo, łupiące i podpalające; widziałem, jak dowódzcy wszelkiéj siły i powagi są pozbawieni, władze bez wpływu a nie ma jednak nikogo, którýby znał jaki środek zaradczy przeciw takim klęskom, prócz dzielnéj pomocy Francyi. Wszyscy, co jeszcze wielkiéj wojny w r. 1808. pamiętają, a teraz, co obecnie cierpią, z tém, co wówczas cierpieli, porównywają, twierdzą, że kraj obecnie w nierównie smutniejszém położeniu. Wtenczas (mówią) można było jednak w Hiszpanii coś znaleźć do jedzenia, teraz z głodu skonać trzeba." — „Zaiste (uważa na to inna gazeta), żalem głębokim naś myśl ta przejmuje, jakie klęski i cierpienia Ferdynand VII. przez zniesienie prawa salickiego krajowi swemu zgotował."

Z dnia 12. Lutego.

Obiorcy 2go i 6go okręgu chcą dać wspólnie wielki bankiet na uczczenie powtórnego wstąpienia Pana Laffitte do Izby Deputowanych.

Ostatnie z Madrytu nadeszłe listy są z d. 3. m. b.; nie wspominają o poruszeniach karolistowskiego dowódzcy Basilio Garcia, ale potwierdzają wiadomości o zajęciu miasta Morelli w Królestwie Walencyi przez karolistów. — Minister wojny na posiedzeniu z dnia 2go raport Generała Espartero o potyczce pod Balmasedą przeczytał. Udzielenie to z powszechném przyjęto zadowoleniem.

Hiszpania.

Morning Chronicle donosi obszernie w liście z San Sebastyanu z dn. 28. Stycznia o przedsięwzięciach dnia tego i poprzedzającego przez korpus armii kantabryjskiéj przeciw Usubrilowi i Oro, o czém już telegraficzna depesza wspomniała. Prawém skrzydłem dowodził Generał brygady Jochmus, środkiem O'Donnell, a lewém Generał Santa Cruz. Królewsko angielska artylerya, jako też artylerya i jazda legionu angielskiego posiłkowały ten korpus. Zamiarem zaś téj wyprawy było zwabienie karolistów w tę stronę San Sebastyanu.

Austrya.

Z Pesztu, dnia 4. Lutego.

Stósownie do nadeszłych wiadomości, d. 23.

m. r. i miasta Pancsova, Weisskirchen, Oravicza, Miklos i Stara Orsowa przez gwałtowne trzęsienie ziemi nawiedzane były; mianowicie w Staréj Orsowie to zjawisko przyrody tak było mocne, że mieszkańce dawnéj klęski Lizbony, t. j. zniszczenia wszystkich budynków, się obawiali. Ani jednego domu nie ma, któryby nie był uszkodzonym a dom pocztowy mieszkańców swoich o mało nie przywalił. Gwałtownym przez kilka sekund trwającym wstrząśnieniem od zachodu na północ towarzyszył mocny, podziemny łoskot a stróże nocni powiadają, że tu ówdzie płomienie z ziemi wybuchające spostrzegali.

M e x y k.

Z Mexyku, dnia 30. Listopada.

Dnia 23. m. b. około północy mieszkańcy Mexyku gwałtownem trzęsieniem ziemi przerażeni zostali. Po dwuch okropnych uderzeniach z dołu do góry nastąpiły wstrząśnienia do kołysania podobne z wschodu na zachód, które przeszło 5 minut trwały; nie zrządziły wszelako wielkich szkód. Równocześnie nad brzegami cieśniny Mexykańskiéj, w Vera Cruz i Acapulco nad brzegami Oceanu Spokojnego, fale morskie mnóstwo nieżywych ryb na brzeg wyrzuciły.

Rozmaite wiadomości.

Ze Lwowa. — Wydanego u Piotra Pillera umniczo opisowego dzieła: „Galicyja w obrazach," wyszły już trzy zeszyty. Drugi zawiera: 1) Widok zamku w Medyce w cyrkule przemyskim; 2) Widok tegoż zamku ze strony ogrodu; 3) Widok zamku w Rudnikach w tymże cyrkule; 4) Widok zamku w Kołtowie, w cyrkule złoczowskim. Zeszyt trzeci obejmuje: 1) Widok wioski Winniki w cyrkule lwowskim; 2) Widok Żółkwi, miasta cyrkularnego; 3) Widok miasteczka Rymanowa, w cyrkule sanockim; 4) Widok wioski Uherce, w tymże cyrkule. Zeszyt czwarty właśnie ukończony. Widoki litografował Auer, opisy w polskim i niemieckim języku krótkie ale treściwe, z wyszczególnieniem najciekawszych przedmiotów, tak co do dziejów, jakoteż osobliwości pod względem przyrody, dzieł sztuki, przemysłu i w ogóle wszelkiéj krajowéj cywilizacyi, są gładkim pisane stylem. Winniśmy wdzięczność Panu Pillerowi, że nie szczędzi kosztów, tak na podróże artystyczne po kraju, jakoteż na ozdobne wydanie dzieła tego, i życzymy mu, ażeby znalazłszy odpowiednią usiłowaniom swoim zachętę, nie przestawał w tak chwalebném przedsięwzięciu i powoli udarował nas w ten sposób pięknościami całéj Galicyi w obrazach.

Wydania lipskie. — Lipsk, co do wydań dzieł polskich, gra w ostatnich czasach przeważną rolę, pod względem wartości wewnętrznéj daleko przeważniejszą niżli dawniéj Wrocław. Sprzyjające z wielu miar okoliczności nie mało mu do tego pomagają. Księgarnia i drukarnia tamtejsza Breitkopfa i Härtla uskarbiła sobie wiekopomną sławę w dziejach togoczesnéj biblijografii polskiéj, a szczególnie P. J. N. Bobrowicz zasłużył na wdzięczność współziomków, że wspomnionych księgarzy potrafił natchnąć myślą wydawania dawnych klasyków polskich, których kosztowna, a przeto nie dla każdego przystępna edycyja Mostowskiego, zupełnie już była wypotrzebowaną, a o przygotowaniu do druku nowéj żaden z krajowych księgarzy nie pomyślił. Biblijoteka polska, wydania J. N. Bobrowicza, obejmująca najpierw samych poetów, składa się z trzech oddziałów i mieści kompletne dzieła poezyjne: Krasickiego, Karpińskiego, Naruszewicza, Kochanowskiego, Trembeckiego, Klonowicza, Szymanowskiego, Zimorowicza, Szymonowicza, Gawińskiego, Węgierskiego, Elżbiety Drużbackiéj i Kniaźnina. Oprócz biblijoteki poetów skłonił P. J. N. Bobrowicz jéj nakładników do wydawania historyków polskich i zaczął od Naruszewicza; za jego natchnieniem wyjdzie także tak dawno pożądana, poprawna i pomnożona edycyja Herbarza Niesieckiego i jemu (że inne dzieła staraniem jego wydane pominę) winniśmy wyjście Meliteli A. E. Odyńca, noworocznika na r. 1837, wyższego od Wianka i od Biruty i bezprzecznie najlepszego z polskich.

Kasyno Paganiniego. — Dnia 25. Listopada otworzono w Paryżu Kasyno Paganiniego, gmach, w którym dla osób znakomitych majątkiem i urodzeniem, dawane będą bale, koncerty, odczyty, kawa i tym podobne. Kasyno to, jestto obszerna budowla, znana pod nazwą: „Hôtel de Padoue," która od ulicy Chaussée d'Antin aż do Passage cendrier się rozciąga. Długa aleja z pięknych drzew prowadzi do tego hotelu. Pierwsze piętro obejmować będzie na wzór klubów angielskich pokoje dla towarzystwa, salony literackie, pokoje do gry, salę jadalnią, tudzież pokoje do ubierania się i toalety. Na dole znajdują się trzy spaniałe, bogato umeblowane i przyozdobione sale, przeznaczone do konwersacyi osób trudniących się umiejętnościami. Z temi łączy się obszerna i gustownie malowana sala, w któréj będą dawane bale, tudzież przepyszna rotunda, mająca drzwi do ogrodu. Rotunda ta przeznaczona jest na koncerty. Orkiestra formuje półkole i w tym sposobie jest urzą-

dzona, iż muzyków widzieć mogą wszyscy abonenci, którzy w rotundzie, sali balowéj, albo też w salach przyległych się znajdują. Słuchacze mają ławki połkuliste. U góry rotundy znajdują się loże, do których się wchodzi po bocznemi wschodami, a na tych wschodach bieży w około okrągły taras, pewny rodzaj napowietrznego *foyer* z widokiem do ogrodu. W czasie balu wnoszą się ławki, a lokal ten jest wtedy najpiękniejszym w Paryżu. Tak budownictwo, jak sztuka rzeźbiarska i malarska połączyły się do upiększenia téj rotundy. Podzielona jest na 4 części: Niemcy, Francyja, Hiszpanija, Włochy. Każdy kraj jest przedstawiony postacią pięknéj niewiasty, mającéj na sobie ubior i znamiona właściwe, i każda wieńczy z bronzu popiersie narodowego kompozytora: Mozarta, Bojeldieu, Gomis, Paganiniego.

Kalendarz sybiryjski. — Następujący jest kalendarz roku sybiryjskiego, czyli lapońskiego: Dnia 23. Czerwca śnieg taje — dn. 1. Lipca znika zupełnie — dnia 9. Lipca zielenią się już pola — dnia 17. Lipca rosną wszystkie krzewy — dnia 25. Lipca okryte są już kwieciem — dnia 2. Sierpnia dojrzałe są owoce — dnia 10. Sierpnia rośliny wydają już nasienie — dnia 18. Sierpnia, zaczyna śnieg polatywać i pada ciągle aż do 23. czerwca roku następującego.

Dla czego kobiety żyją dłużéj niż mężczyzni. — Jeden czasopis francuzki obejmuje w téj mierze artykuł następujący: Pewien lekarz odkrył nareszcie dla czego kobiety zwykle dłużéj, niż mężczyźni żyją; przyczyna ta jest, że one więcéj mówią, niż mężczyzni. Największa liczba chorob pochodzi z osłabienia i zmiany płuc. Wielomowność przez ciągły skuteczny ruch i ćwiczenie, wzmacnia ten delikatny organ, na który ludzie posępni i małomowni najczęściéj cierpią. Wielomowność jest wyśmienitym środkiem dla zachowania zdrowia i długiego życia. Lekarz ten, utrzymujący że kobiety wiele mówią, sądzi, iż wielomowność ta wzmacnia ich piersi i ztąd się oczywiście do długiego życia przyczynia. Dla tego więc, piękne damy, im więcéj mówić będziecie, tém dłuższe czeka was życie, a pan małżonek, którzyby odtąd śmiał swojéj żonie nakazywać milczenie, powinien słusznie za zabójcę być poczytanym. (R. Lw.)

Zabawy i uroczystości ludu Wiejskiego. (*Kupało*) — (*Dokończ.*) I u nas dotychczas dzień St. Jana, jest dniem uroczystości; rozpalają ognie, śpiewają, niewypędzają koni na noclegi, zapewne z obawy że ich ofiara najulubieńszą była dla Kupały, a w końcu, zabobonem zwana wróżba warzywa, ze znalezionego drzewa, któż wie czy nie z czasów pogańskich pozostała, gdyż to jest właśnie czas w którym już się owoce wiosennéj pracy zbierać zaczynają. Rusałki, bóstwa niższego rzędu, podobne nimfom, straszne przed kilką wiekami naszym przodkom, dotychczas w mniemaniu ludu, nie są im przyjaźne, a nic nie zdoła wyprowadzić ich z błędu i przekonać o ich nieistnieniu. — Tak więc wprowadzone światło wiary, skruszywszy pogańskie bóstwa, niezdołało wyniszczyć narodowych obrządków sprawowania ofiar; ustała ważność uroczystości, zwyczaj pozostał, a lud dzisiaj śpiewa pieśni ku czci Boga przy ogniu, przy którym niegdyś palił ofiary Kupale, niemogąc przez cztery wieki zebrać sił na wytępienie zwyczajów ojców swoich. Te są wiadomości jakie zebrać mogłem o Kupale; jeżeli nie są dostateczne, to przynajmniéj zachęcą może innych mieszkańców wsi do podobnych poszukiwań.

(E. Hr. T.)

Kurs papierów i pieniędzy giełdy Berlińskiéj

Dnia 17. *Lutego* 1838.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	103	102$\frac{1}{2}$
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	103$\frac{1}{12}$	102$\frac{7}{12}$
Obligi premiow handlu morsk.	—	64$\frac{11}{12}$	64$\frac{7}{12}$
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	4	103$\frac{5}{12}$	102$\frac{11}{12}$
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	4	—	102$\frac{1}{2}$
Berlinskie obligacye miejskie .	4	103$\frac{3}{8}$	102$\frac{7}{8}$
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elblągskie dito . .	4$\frac{1}{2}$	—	—
Gdanskie dito w T.	—	43$\frac{3}{4}$	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	4	102$\frac{1}{2}$	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	105$\frac{1}{8}$	—
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	4	101$\frac{3}{4}$	—
Pomorskie dito . .	4	—	101$\frac{1}{4}$
dito dito . .	3$\frac{1}{2}$	99$\frac{1}{2}$	99
Kur- i Nowomarch. dito . .	4	100$\frac{5}{8}$	—
dito dito dito . .	3$\frac{1}{2}$	99$\frac{7}{8}$	—
Szląskie dito . .	4	—	105
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	86$\frac{1}{2}$	86
Złoto al marco	—	215$\frac{1}{2}$	214$\frac{1}{2}$
Nowe dukaty	—	18$\frac{1}{4}$	—
Frydrychsdory	—	13$\frac{7}{12}$	13$\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 talarów .	—	13$\frac{1}{8}$	12$\frac{5}{8}$
Disconto	—	3	4